№ 53. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok II.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 5 marca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honoraria administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. UCZEN SZATANA

Varieté Helenów. Nowe Debiuty :: Od soboty dn. 24 lutego r. b. Międzynarodowe walki kobiet!

Kabaret „ERMITAGE" Interesujący familijny program marcowy

Dzielna 18. :-: Dzielna 18. Nowe Debiuty ∴

Początek przedstawienia o g. 11 w.

Doborowa kuchnia. Przystępne ceny. Nowe atrakcje ∴

Maszyny do pisania wielojęzyczne

„Hammond" i „Mercedes"

własny warsztat reparacyjny

Edmund Bogdański, Łódź

Dzielna 30. tel. 1126.

r1831—5—1

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk

Wtorek, d. 5 marca 1912 r.
Dziś: Euzebjusza M.
Jutro: Wiktora i Wiktoryna Mm.

Bezrobocie 1,500,000 górników.

W dniu 1 b. m. rozpoczęło się bezrobocie górników w Anglji, do którego zaraz w pierwszym dniu przystąpiło 950,000 robotników.

Dziś liczba ta dosięgła kolosalnej cyfry 1,500,000, co dowodzi niezwykle silnej organizacji i solidarności między pracownikami w kopalniach węglowych.

Trudno nam przesądzać tutaj po czyjej stronie jest słuszność: czy po stronie górników, czy też po stronie właścicieli kopalń — z natury rzeczy wszakże robotnicy walczą o swe prawa.

W roku 1909 zaprowadzono powszechnie ośmiogodzinny dzień roboczy w kopalniach, co początkowo przyjęte było z aplauzem przez miljonowe rzesze górników.

Lecz w następstwie okazało się, to w zastosowaniu niepraktycznem, gdyż obniżało zarobki robotników.

Wystąpili oni zatem z żądaniem określenia minimum płacy, na co właściciele sklepów zgodzić się nie chcieli.

Wobec tego już w 1910 roku rozpoczęły się częściowe strajki w kopalniach.

Wreszcie 21 grudnia 1911 roku zwołano konferencję, na której uchwalono 445,000 głosów przeciwko 115 tys. bezrobocie w razie, gdyby do żądań robotników w kwestji płacy minimalnej nie przychylili się właściciele kopalń.

Rząd dokładał wszelkich usiłowań w celu załagodzenia konfliktu lecz niestety — nadaremnie.

I oto z niezwykłą siłą wybuchnęło bezrobocie, które ogarnęło nie tylko górników, lecz i robotników w dziedzinach innego rodzaju przemysłu.

Należy zaznaczyć, że zadosyćuczynienie żądań Federacji podniosłoby koszty produkcji o 15 procent, co, jak twierdzą kapitaliści, z powodu braku odpowiedniej ilości rąk robotniczych, sprowadziłoby niechybną ruinę właścicieli kopalń.

Lecz tu oto ujawnia się odwrotna strona medalu: o ile, przy wprowadzeniu minimalnej płacy, zyski z eksploatacji kopalń nie opłacałaby się ich właścicielom, zmuszeni byliby kopalnie zamknąć, w następstwie czego nastąpić by musiało unarodowienie przemysłu węglowego w całej Anglji.

Jest to doktryna ściśle socjalistyczna i wątpliwe, czy w obecnych warunkach społeczno-politycznych Anglji, może liczyć na urzeczywistnienie, jakkolwiek zyskuje coraz szerszą popularność.

W każdym razie, w trzeźwej, systematycznej i rozważnej Anglji, tocząca się obecnie wojna ekonomiczna nie pozostanie bez wpływu na dalsze dzieje walk ekonomicznych w całym świecie, szczególniej zaś jeżeli robotnicy angielscy w wojnie tej wyjdą zwycięzcami, co jest zupełnie prawdopodobne, zważywszy, iż rozporządzają poważnymi funduszami strajkowymi.

Najwięksi optymiści utrzymują, że bezrobocie, potrwa najmniej dwa tygodnie.

Przywódca zaś robotników Harrey oświadcza, że należy się spodziewać długotrwałego i uporczywego strajku.

Tymczasem cena węgla wzrosła o 50 proc., wiele stacji węglowych pozamykano, nawet wielkie linje kolejowe zmuszone są ogłosić nowe rozkłady jazdy, zmniejszające liczbę kursujących pociągów.

Niektóre zaś linje kolejowe, oraz ruch okrętowy częściowo zostały wstrzymane.

Bezrobocie robotników angielskich daje się we znaki i tym zakładom przemysłowym w innych państwach, które zaopatrywały się w kopalniach angielskich.

W Hamburgu wiele okrętów korzystało również z węgla angielskiego, wskutek czego, z powodu bezrobocia górników, już dziś nastąpiły przerwy w komunikacji tak osobowej, jak i towarowej.

Strajk w angielskich kopalniach węgla bezwarunkowo wpłynie na podniesienie cen czarnego kruszcu i w innych europejskich krajach.

To też wszystkie państwa z niebywałą uwagą śledzą przebieg olbrzymiego bezrobocia, wytrwale obstających przy swych żądaniach, znakomicie zorganizowanych, robotników kopalni angielskich.

J. Garlikowski.

Nowe prawo o aptekach ziemskich i miejskich.

W tych dniach uzyskało zatwierdzenie nowe prawo o otwieraniu aptek. Ustawa ta z jednej strony znacznie rozszerza prawa organów samorządu, z drugiej zaś jest precedensem, regulującym prawo inicjatywy prawodawczej izb rosyjskich. Na te dwa rysy nowej ustawy zwraca uwagę w „Rieczi" kadet Szingarew.

Na mocy nowej ustawy, zarządom miejskim i ziemskim przysługuje prawo zakładania i prowadzenia apteki bez stosowania się do obowiązujących obecnie przepisów o porządku ich otwierania, wyłuszczonych w art. 353—356 ustawy lekarskiej, czyli inaczej mówiąc, niezależnie zupełnie od zgody zarządu lekarskiego, właścicieli innych aptek i bez wyjednywania specjalnego pozwolenia gubernatora.

Apteki ziemskie w miastach i wioskach i miejskie w miastach otwierane są przez zarządy ziemskie i miejskie na mocy uchwał zgromadzeń ziemskich i rad miejskich. W ten sposób nowa ustawa daje organom samorządu prawo otwierania aptek na zasadzie zwykłego zameldowania o tem władzy.

Dotychczasowy system monopolowy przy otwieraniu aptek zniesiony został

na razie wyłącznie dla instytucji społecznych. Dlatego też art. 4 ustawy zastrzega, że apteki otwarte i utrzymywane przez zarządy ziemskie i miejskie, nie mogą być sprzedawane, oddawane w dzierżawę lub w jakikolwiek inny sposób oddawanie komuś w posiadanie, t. j. nie mogą służyć interesom osób prywatnych i prywatnej konkurencji.

Nowa ustawa jest pierwszem prawem, zapoczątkowanem z inicjatywy posłów do Dumy, opracowanem przez jej komisję przyjętem przez Dumę, wniesionem do Rady państwa, zaaprobowanem przez nią i zatwierdzonem orzez Władzę Najwyższą wobec odmowy ze strony rządu opracowania odpowiedniej ustawy. Od r. 1908 było sporo takich wypadków, że rząd zgadzał się opracować jakiś projekt, zainicjowany przez Dumę, ale Duma jednocześnie powierzała opracowanie danego projektu i swej komisji.

Prawo o otwieraniu aptek miejskich i ziemskich zapoczątkowane zostało przez Dumę 28 maja 1908 r.; w dniu 18 grudnia 1909 r, ministerjum spraw wewnętrznych podjęło się opracować odnośną ustawę, ale przyrzeczenia swego nie spełniono do maja r. 1911, kiedy projekt komisji dumskiej wszedł pod obrady pełnej Dumy.

Towarzysz min. spraw wewn. Kryżanowskij „nie dotykając formalnej obrony sprawy", prosił, aby Duma odłożyła obrady nad ustawą do tego czasu, kiedy rząd złoży Dumie swój projekt. Duma nie zgodziła się na to. Projekt komisji został rozważony, odesłany do Rady państwa i obecnie stał się prawem.

Dodać należy że referat kancelarji państwowej, wygotowany dla komisji pojednawczej, powoływał się na art. 67 regulaminu Dumy, na którego zasadzie komisji dumskiej było poleceno opracować projekt ustawy.

Taki był bieg nowej ustawy. Procedura powyższa ustanawia jedynie prawidłowe stosowanie i pojmowanie art. 67 organizacji Dumy, i powinna usunąć wszelkie dalsze spory co do skierowania inicjatywy prawodawczej izb rosyjskich.

Dzień Kwiatka.

Kiedy w roku zeszłym oba miejscowe Towarzystwa dobroczynności: chrześcjańskie i żydowskie, urządziły wspólnemi zabiegami „Dzień Kwiatka", i kiedy wynik finansowy tej połączonej imprezy wypadł nadspodziewanie korzystnie,— wówczas zarówno prasa miejscowa jak i opinja społeczna, wyrażana w kilku artykułach dziennikarskich, wypowiedziały się w tym duchu, że w przyszłości „Dzień Kwiatka" uprzywilejowany niejako dzień obu tych centralnych instytucji, które mimo różnic wyznaniowych, mają swoją wspólność ideową, i że z racji swej bardzo rozgałęzionej produkcyjnej działalności i pierwszeństwo to z wieku i z urzędu im się należy.

Pozatem, bliższego obserwatora stosunków miejscowych, zeszłoroczny „Dzień ubogich" powinien był pouczyć, że takowy tylko udać się może pod sztandarem obu pomienionych Towarzystw, skupiających koło siebie najszersze masy bez różnicy wyznania i narodowości, a także jeżeli organizacja podobnie kapitalnego przedsięwzięcia takiż międzywyznaniowy podkładowy podkład posiadać będzie.

Inaczej „Dzień kwiatka", szczególnie w kosmopolitycznej Łodzi, estetycznie i finansowo udać się nie może, a eksploatowany w pojedynkę i parjodowany dowolnie, zatraci swoje piękne tło, przestanie być „Dniem ubogich" a stanie się dniem rozmaitych instytucji m i n o r u m g e n t i u m, aż w końcu zejdzie do tej samej roli, w jakiej widzimy dziś choćby tylko owe maskarady dobroczynności, które do tego stopnia zastraciły swój kredyt, że do szablonowych programów musiano wprowadzić... kosztowną przynętę, mianowicie: premje, pokazywane nawet w oknach wystawowych...

To też dziwić się należy, że posiadamy tak mało zmysłu krytycznego, że dodatni przykład zeszłorocznego „Dnia ubogich" tak prędko poszedł w zapomnienie.

Bo oto czytaliśmy w pismach miejscowych, że jedna z miejscowych instytucji pomocy dla chorych żydów, wysłała do Piotrkowa aż delegację, celem wyjednania pozwolenia d l a s i e b i e na urządzenie „Dnia kwiatka".

Władze odnośne rzekomo na to się zgodziły, i oficjalna strona w porządku.

Nie w porządku tylko strona moralna i etyczna,

Dziwiło nas niezmiernie, że już w roku zeszłym poszedł na pierwszy ogień „Dzień kwiatka", że się tak wyrażę, znów „d l a s i e b i e", czyli na dobro pojedynczej instytucji. Powtórzenie jednak tego eksperymentu i w roku bieżącym, zakrawa już na nietakt i absolutne nieliczenie się z opinją, oraz z powziętemi z góry uchwałami i zamierzeniami na rok bieżący, które pp. inicjatorom, dobrze są chyba znane.

O ile mnie pamięć nie myli, to po wspólnem kompromisowem porozumieniu się, stanęło na tem, że „Dzień ubogich" urządzi w roku bieżącym miejscowa „Liga przeciwgruźlicza" instytucja wysoce pożyteczna i sympatyczna, która nie posiadając pierwiastku wyznaniowego, z góry liczyć może na poparcie całego miasta.

A tylko takie właśnie instytucje, bez obawy f i a s c a i ewentualnych nieporozumień, urządzać mogą wszelkiego rodzaju zabawy uliczne, zbiorowe.

Że każda instytucja zabiega o pomnożenie swoich funduszów, to rzecz zrozumiała i pod tym względem nikogo krępować nie można.

Ale nawet w sprawach filantropijnych nie zawsze „cel uświęca środki". Istnieją pewne granice etyki, z którą liczyć się należy.

Szkoda, że inicjatorzy zaprojektowanego dnia kwiatka, zanim sobie tak bezceremonjalnie postąpili, nie porozumieli się uprzednio z kim należy w poruszonej tu sprawie, a napewno nie wywołaliby tego przykrego wrażenia i dysonansu, które do niniejszego artykułu doprowadziły.

Rozumna taktyka i wzajemne kompromisy zapobiegłyby temu, gdyby pamiętano o wzniosłem haśle zeszłorocznego dnia kwiatka: „R e s s a c r a m i s e r"!

ski.

List otwarty

do J. E. ks. A. Łosińskiego, biskupa djecezji kieleckiej.

—oo—

W nr. 9 tygodnika „Zarania", przeznaczonego dla ludu, czytamy:

Dnia 28 stycznia r. b., jak grom z jasnego nieba, spadł na nas dekret, mocą którego Biskup, ustami księży, wyklina z łączności katolickiego Kościoła, aż czterech „heretyków"; wymienia ich z imienia i nazwiska: Mateusza Manterysa z Pojałowic, Józefa Rączkowskiego i Jacentego Miszczyka z Niegardowa oraz St. Rzymskiego z pod Książa, ci bowiem ośmielili się powiedzieć Biskupowi, że są ludźmi i chłopami.

Wasza Ekscelencjo! czy wydając swe słynne dekrety, listy, wyklęcia, wspomniałeś choćby przez chwilkę na słowa mędrca: „patrzaj w serce". Niestety w Twoich listach i wyrocznych dekretach trudno się dopatrzeć tego wzniosłego przewodnika sprawiedliwości.

My, chłopi patrzymy w serce Twoje i całego kleru, ale patrzymy i w serca własne, swoje. Sumienie jest najpewniejszym i niezawodnym świadkiem i najlepszym sędzią człowieka i oto my, chłopi, mówiąc Wam prawdę, z własnem sumieniem jesteśmy w zgodzie. I dlatego śmiało głosimy, że całe to Wasze, do Boga wołające, prześladowanie nas chłopów, ani na chwilę nie wytrąci nas z równowagi i z zajętego już, a przynależnego ludowi polskiemu stanowiska... Tu zawód Cię czeka, Przewielebny Biskupie — zawód, jeżeli naprawdę sądzisz, że prześladujące nas Twoje listy pasterskie, dekrety i wyklęcia zachwieją naszą wiarę w słuszność świętej sprawy odradzającego się Ludu-Narodu...

Niezasłużone, a tak w celach swoich powstrzymujące rozwój największego skarbu w duszach ludu złożonego —smaganie nas, jeśli chcesz, Ekscelencjo, prowadź dalej.

Znosiliśmy przez tyle wieków ciężką, upadlającą, bydlęcą omal niewole, zahartowani przeto jesteśmy. Zniesiemy i więcej, bo wierzymy, że przez ogień idzie się do zwycięztwa; wierzymy, że skończyć się to musi, choćbyście nie chcieli; wierzymy, że im cięższa walka, tem większy tryumf... po naszej, ludu polskiego stronie.

Wspominasz nam, Wasza Ekscelencja, na każdym niemal kroku o jakimś postępie i o Ojczyźnie. Wzniosła to rzecz i piękna, ale od klerykalnego niby postępu, Panie! wybaw lud polski.

A co do Ojczyzny, to sądzisz nas, lecz nie „patrzysz w serca", a historja nasza mówi tak: „lud wszędzie należał prócz zysku i zdrady". Przed wiekami odebraliście z rąk ludu dzierżenie kraju, któremu było na imię Polska, a obecnie oddajecie ludowi puściznę, której na imię Kalwarja — to owoc Waszego życia i czynów Waszych.

I lud taką ją bierze, ażeby ją ratować. I wiemy, że Wasza — kleru — ojczyzna była i jest w Rzymie i jeśli Wam z nią dobrze, to się jej trzymajcie; my, lud nie myślimy Wam w tem przeszkadzać ani zazdrościć, ale mamy prawo żądać i żądamy, iżbyście nareszcie tę naszą ludową Kalwarję zostawili w spokoju — byście nam nie przeszkadzali odradzać się dla Niej...

Kończę tę przykrą, lecz konieczną odpowiedź. Podkreślam z całą stanowczością, że o ile smuci nas wypowiedzenie nam, ludowi, tej bezcelowej walki, o tyle dziś dumni i szczęśliwi jesteśmy, że nam Opatrzność pozwoliła stanąć w szeregach tych, którzy rozbitą przez Was nawę ojczystą mają dźwigać i sklejać w całość i dać jej nową moc; szczęśliwiśmy, że tak ciężkie a zaszczytne brzemię z kolei na nasze barki spada —podołamy mu, choć nam z uporu do panowania nad nami zbytecznego ciężaru przykładacie i siły tem osłabiacie i odrodzenie się ludu, dla tej siły niezbędne, odsuwacie..

Dla ludu polskiego nadszedł dziś czas chrztu przez ogień walki, chrztu ducha i czynu. Swiadomi tego wszystkiego, na nic nie zważając, idziemy! Naprzód, w przyszłość lepszą swoją i narodu idziemy!

Ci wszyscy, których wyklinasz, żyją duchem i czynem według nauki Chrystusa; ci wyklinani mają szczęście należeć do olbrzyma o potężnem ramieniu, któremu na imię miljony.

dn. 6 lutego r. 1912.

Mateusz Manterys.

Reformy sanitarne.

W ostatnich czasach w Rosji coraz bardziej odczuwa się konieczność reorganizacji urzędów sanitarnych i wydania szeregu nowych ustaw dla zabezpieczenia zdrowia ludności. Zwłaszcza, chodzi o włożenie na samorządy ziemskie i miejskie określonych zadań sanitarnych, których spełnianie jest niezbędnem dla ogólnej kultury.

Ministerjum spraw wewnętrznych od r. 1907 zajęte jest całkowitą rewizją przepisów sanitarnych, obecnie w państwie obowiązujących. Kilka nowych ustaw, mających zastąpić dzisiejsze artykuły ustawy lekarskiej, ministerjum już wygotowało i wkrótce złoży ciałom prawodawczym. Są to, mianowicie, projekty przepisów:

a) o zabezpieczeniu dobroci artykułów spożywczych i napojów;

b) o szczepieniu ospy;

c) o sprzedaży trucizn i środków ostrych;

d) o urządzaniu cmentarzy oraz krematorjów do palenia zwłok, tudzież o chowaniu i registracji zmarłych;

e) o ochronie granic morskich i lądowych państwa przed zawleczeniem zarazy.

Oprócz tych gotowych już projektów, w obecnej chwili przygotowuje się projekt ustawy o sanitarnej ochronie wód i gruntów, który wkłada na samorządy miejscowe obowiązek dostarczania ludności zdrowej wody i zabezpieczenia wód od brudnych ścieków.

W sprawie zaprojektowanych przez rząd przepisów sanitarnych dla mieszkań w większych miastach ministerjum otrzymało opinje 76 rad miejskich, które przekazano Radzie do spraw gospodarstwa lokalnego.

Wszystkie te ustawy mają na celu polepszenie opłakanego stanu sanitarnego miast i wsi w całem państwie.

Fundusze miast i ziemstw.

Rada ministrów zaaprobowała opracowany przez ministerjum skarbu projekt powiększenia funduszów miast i ziemstw. Zmiany, wprowadzone przez Radę ministrów do projektu, są następujące:

W ciągu dwuch pierwszych lat, po wprowadzeniu projektu w życie, instytucje miejskie i ziemskie uwolnione będą od niektórych wydatków na potrzeby ogólno-państwowe na sumę około 10 mil. rb.

Po trzech latach wchodzi w życie ta część projektu, która mówi o dodatkowem opodatkowaniu handlu i przemysłu na rzecz miast i ziemstw.

Opodatkowanie to powinno być wprowadzone stopniowo z takiem wyrachowaniem, aby najwyższy jego poziom (50 proc. na rzecz miast i 75 prc. na rzecz ziemstw) został osiągnięty najpóźniej po 11 latach.

Suma ogólnych podatków ziemskich od nieruchomości miejskich nie powinna przewyższać 5 proc. ich dochodowości.

Sprawy polskie w senacie.

Dn. 16 b. m. na posiedzeniu plenarnem senatu rozpatrywano ciekawą sprawę, dotyczącą stosowania wolności sumienia względem wyznania katolickiego.

Na mocy prawa wszyscy inowiercy mają prawo mieć wykładaną naukę religji w języku ojczystym. Min. wojny w swoim czasie wszczął kwestję, czy prawo to obowiązuje zakłady naukowe wojskowe.

Na posiedzeniu rady ministrów w d. 31 stycznia 1906 r. wyjaśniono, iż manifest z d. 17 kwietnia nie dotyczy wojskowych zakładów naukowych i że nawet manifest ten obowiązuje jedynie do wykładania religji w języku zrozumiałym dla uczniów.

Wówczas min. wojny rozesłał cyrkularz, na mocy którego, modlitw, śpiewów i t. p. uczniowie winni się uczyć w języku ojczystym, natomiast dogmatyki, historji kościoła, katechizmu i t. p. po rosyjsku.

Na ten cyrkularz min. wojny z d. 16 maja 1906 roku biskup Karol Niedziałkowski podał skargę do senatu, wskazując, iż wbrew prawu polacy wychowańcy wojskowych zakładów naukowych są pozbawieni nauki religji w języku polskim.

Min. wojny złożył do senatu swą opinję w tej sprawie, prosząc o uchylenie skargi, przyczem powołuje się na list hr. Wittego z d. 6 lutego 1906 r., w którym hr. Witte pisze wyraźnie, iż ukaz z d. 17 kwietnia 1906 r. nie dotyczył szkół wojskowych.

Ostateczny wyrok senatu w tej ciekawej i ważnej sprawie jeszcze nie zapadł.

Gdzie większość.

Gazety berlińskie w dalszym ciągu zajmują się nierozstrzygniętem dotychczas pytaniem, po czyjej stronie w parlamencie jest większość.

Większość parlamentu niemieckiego, zależna jest od posłów nie należących do żadnego stronnictwa. Osobniki takie noszą nazwę „dzikich". Otóż stwierdzając sympatje „dzikich", dzienniki berlińskie obliczają, że z 11 dzikich, tylko 2 sympatyzuje z blokiem lewicy. Ponieważ zaś lewica liczy 44 narodowo-liberalnych, 41 postępowców i 110 socjalistów, czyli razem 195 posłów, więc ogółem na 397 mandatów, wspólnie z dzikimi rozporządza 197 głosami, a zatem nie ma większości.

W ważnych sprawach zasadniczych tedy większość może być wątpliwa, a dzienniki berlińskie skutkiem tego obecnemu parlamentowi nadają miano parlamentu wypadków.

Wiadomości ogólne.

○ **Tajny cyrkularz.** Na jednej ze spraw o tajne nauczanie w języku polskim, których to spraw było wiele w sądach miejscowych, wyjaśniło się, jak donosi „Kurj. Lit.", że istnieje tajny cyrkularz ministra spraw wewnętrznych, w myśl którego komisarz policyjny, w którego cyrkule zostanie wykryta tajna szkoła polska ma podlegać karom dyscyplinarnym, aż do wydalenia ze służby włącznie.

○ **Na ukończenie soboru w Warszawie.** Aleksiejew zawiadomił redakcję „Warszawskiego Dniew.", że komisja budżetowa Dumy na posiedzeniu w dniu 1 b. m. uchwaliła wyasygnować 182,353 rb. 12 kop. na ukończenie budowy soboru prawosławnego w Warszawie. Komisja zgodziła się również w zasadzie na przekroczenie kosztorysu robót o 8 — 10,000 rubli.

○ **Okólnik pocztowo-telegraficzny.** Główny zarząd poczt i telegrafów zaznacza, że wszelkiego rodzaju odbitki na papierze, pergaminie, drukowane, litografowane i wogóle wykonane mechanicznie, uważa się bez względu na ich treść, za druki i podlegają one otaksowaniu takiemu samemu, jak druki.

○ **Nieusprawiedliwione rachunki.** „Now. Wremia" donosi: Kontroler państwa stwierdził, że podczas wojny rosyjsko-japońskiej dokonano wydatków nieusprawiedliwionych dowodami na 30,000,000 rb. Zwrócono zaś na rachunek tej sumy tylko 8,000,000 rb. „Now. Wr." twierdzi, że owe 30 miljonów stanowią tylko cząstkę wydatków wojennych, które zostały wydatkowane „nieprawidłowo".

Ze świata.

□ **Żądania kobiet niemieckich.** Na kongresie kobiet w Berlinie pezedłożony został wniosek o wprowadzenie jednorocznej służby dla kobiet. Służba ta odbywałaby się w gospodarstwie domowem, w szpitalach i innych zakładach państwowych.

□ **Nowe odkrycie archeologiczne.** U stóp Olimpu, niedaleko miejscowości Caterina, odkryli chłopi bardzo dobrze zachowane pozostałości wspaniałej budowli marmurowej, której wierzch oparty jest na wspaniale rzeźbionych kolumnach.

Zarządzone zostały dalsze poszukiwania.

□ **Domniemany morderca.** Policja uwięziła w Krakowie niejakiego Jana Slósarczyka, wydalonego przed trzema miesiącami służącego klasztoru Jezuitów. Slósarczyk podejrzany jest o spełnienie piątkowego zamachu morderczego w zakrystji kościoła Jezuitów. Na ubraniu aresztowanego znaleziono ślady krwi.

□ **Stała data świąt Wielkanocnych.** Z gazety kolońskiej „Koelnische Volkszeitung" dowiadujemy się, że O. Vido, generalny przełożony Kamilianów (św. Kamila de Lellis) otrzymał od papieża polecenie rozpatrzenia kwestji wprowadzenia stałej daty dla świąt Wielkanocnych.

□ **Mały bohater.** Z pośród osób, które otrzymały nagrodę amerykańskiego miljardera Carnegi'ego, za ratowanie życia, — zwraca na siebie uwagę pięcioletni chłopczyna, syn wieśniaka, Karol Aberg.

Przed pół rokiem w domu jego rodziców, podczas ich nieobecności wybuchnął pożar.

Mały Karolek, liczący wówczas 4 i pół roku, trzykrotnie rzucał się w płomienie, ratując swych trzech młodszych braciszków, gdyby nie on, maleństwa spaliłyby się bezwarunkowo.

Ze względu na niezwykły wiek bohatera, przyznaną mu nagrodę 500 koron szwedzkich złożono do banku, przeznaczając tę sumę specjalnie na jego edukację.

Na razie wręczono małemu Karolkowi złoty zegarek z napisem: „Za bohaterskie ratowanie ginących".

Z Cesarstwa.

△ **Jeszcze skarga.** „Nowoje wremia" drukuje skargę, przesłaną przez łotyszów Papieżowi, a zawierająca utyskiwania na „działalność polonizatorską arcybiskupa metropolity Kluczyńskiego" (?).

Wiadomośc krajowe.

+ **Strajk w kopalni.** W kopalni „Saturn", jednej z największych w Królestwie, wszyscy robotnicy zastrajkowali. Strajk jest podobno w związku z zaprowadzeniem tam nowego porządku kontroli.

+ **Nowa fabryka giętych mebli.** Pewne towarzystwo angielskie zamierza budować wielką fabrykę giętych mebli w Kamińsku, obok willi p-wa Czarkowskich. Towarzystwo zakupić ma 20 mórg ziemi wraz ze znajdującym się tam lasem. Biuro będzie się mieściło w Radomsku.

+ **Tramwaj w Częstochowie.** Jedno z Tow. elektrycznych belgijskich podjęło starania o otrzymanie koncesji na budowę tramwajów elektrycznych w Częstochowie, jeszcze przed wprowadzeniem samorządu.

Literatura i prasa.

Summa summarum. Tadeusz Ulanowski. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszła w świat książeczka p. Tadeusza Ulanowskiego p.t. „Summa summarum".

Jest to pierwsza, w wydanie książkowe ujęta, praca ciętego satyryka — krasomówcy i, doprawdy, tak odbiega od jakiegokolwiek szablonu, że trudno określić, czem jest właściwie.

W misterne rymy ujął autor półżartem pół-serjo garść myśli, które zdradzają bystry umysł w zagadnieniach społecznych.

Pobrzękliwy sowizdrzalski kaduceusz n a p r ó ż n o s t a r a się stłumić rzewną nutę, w której słychać szum szarej Wisełki, powiew pól i pomruk lasów rodzimych.

Błyskotliwy umysł i cięty dowcip francuza z sentymentem polaka i „dobrej krwi" rozmachem, złożyły się na niepowszedniej wartości dziełko, k tórego jednak jako „Summa summarum" twórczości Tadeusza Ulanowskiego uważać nie należy.

Po Ulanowskim mamy prawo spodziewać się, mamy prawo żądać od niego dalszych i coraz to lepszych płodów ducha twórczego.

K. T.

Z Sali Obrad.

Zgierskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

W niedzielę w sali szkoły handlowej w Zgierzu odbyło się ogólne doroczne zebranie członków zgierskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Przewodniczył p. J. Kierglewicz, asesoraami byli pp.: A. Lorentz i S. Stępniewski, pióro trzymał p. J. Swircz.

Na porządku dziennym zebrania, między innemi, było sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły Jak widać z tego sprawozdania w roku 1911 Towarzystwo miało obrotu 874596 rub. 11 kop., czystego zysku zaś osiągnięto w tym czasie 2188 rub. 65 kop. Bilans w dniu zamknięcia rachunków za okres sprawozdawczy przedstawiał się następująco:

Aktywa: kasa 1719 rub. 66 kop., pożyczki — 145210 rub. 11 kop., rachunek bieżący w zgierskiem Towarz. Wzajemnego Kredytu — 53456 rub., udział w temże Towarzystwie — 5000 rub., Bank Towarzystw współdzielczych w Warszawie — 5500 rub., papiery procentowe kapitału zapasowego — 2387 rub. 19 kop., nieruchomość — 20609 rub. 35 kop., ruchomość — 616 rub. 76 kop., razem 234499 rub. 07 kop.; pasywa: udziały członków — 49981 rub. 24 kop., wkłady na procenty — 167663 rub. 10 kop., pożyczka hypot. — 5500 rub., fundusz zapasowy — 2609 rub. 30 kop., fundusz na budowę domu — 415 rub., straty nieprzewidziane — 1552 rub. 70 kop., amortyzacja ruchomości— 446 rub. 98 kop., sumy przechodnie — 4142 rub. 10 kop., czysty zysk — 2188 rub. 65 kop., razem — 234499 rub. 07 kop.

Sumę zysków — 2188 rub. 65 kop. — podzielono w ten sposób: 10 proc. to jest 218 rub. 96 kop., na fundusz zapasowy, 5 procent czyli 1348 rub. 41 kop. na wypłatę dywidendy, 21 rub. 90 kop. na komisję współdzielczą, 420 rub. na wynagrodzenie dla członków Rady i komisji rewizyjnej, 100 rub. na zgierską szkołę handlową i 79 rub. 38 kop. na Tow. Opieki szkolnej.

Towarzystwo liczy 1098 członków, w tej liczbie: rolników i właścicieli domów — 304, rzemieślników — 357, robotników — 130, drobnych przemysłowców — 82, właścicieli sklepów — 56, różnych zajęć — 169.

Sprawozdanie powyższe zebranie zatwierdziło bez dyskusji

W końcu zebrania uchwalono prawo określania wysokości procentów zarówno od pożyczek jak i wkładów przekazać na członków Rady i Zarządu.

Nadto ogólne zebranie upoważniło zarząd i Radę do nabycia 22 akcji nowej emisji warszawskiego Banku Towarzystw Współdzielczych.

Do Zarządu wybrano: na członka p. Ignacego Pudłowskiego, a na zastępcę p. Ignacego Przybylskiego; do Rady powołano pp.: Ignacego Hordliczkę i Wojciecha Gałkiewicza, wszystkich ponownie.

Nadmienić należy, iż Towarzystwo sprowadziło zapas skarbonek amerykańskich, aby za pomocą wypożyczania takowych zachęcić warstwy pracujące i niezamożne do zbierania oszczędności. Każdy kto wniesie do kasy 2 rub. 70 kop. otrzyma książeczkę wkładową na tę sumę i skarbonkę.

Przy zwrocie skarbonki w dobrym stanie, wkład Tow. wypłaca w całości bez żadnych potrąceń za jej używanie Napełnioną skarbonkę otwierają urzędnicy w biurze Tow. w obecności właściciela oszczędności 1 dnia każdego miesiąca lub w miarę jej napełnienia.

Kwotę znalezioną w skarbonce zapisuje się do książki jako wkład procentowy.

Klucz od skarbonki znajduje się w kasie Towarzystwa.

Udogodnienie takie powinno niejednego zachęcić do oszczędności.

(x)

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 24-te z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się **dziś**

we Wtorek 5 Marca r. b.

wybraliśmy sensancyjną sztukę w 6-ciu odsłonach modnego pisarza angielskiego B. Shawa, p. t.

Uczeń Szatana

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego .

KRONIKA.

= (r) **Listy podatkowe.** Magistrat łódzki wydelegował do wszystkich biur inspektorów podatkowych pewną liczbę urzędników, którzy zajmą się opracowaniem listy płatników podatku od nieruchomości.

= (a) **Zatwierdzenie ustawy.** Gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę związku zawodowego brukarzy w Łodzi.

= (a) **Z akcyzy.** Wobec upływu terminu z dniem 14 stycznia 1913 r. na uzyskiwanie pozwoleń na utrzymywanie zakładów z napojami wyskokowymi właściciele tych zakładów, pragnąc odnowić pozwolenia te, winni do 14 czerwca r. b. podać podanie do zarządu 6 okręgu akcyzy o odnowienie posiadanych pozwoleń na prowadzenie przedsiębiorstwa.

— Wczoraj przyjechał do Łodzi nowomianowany prezes Zarządu akcyzy piotrkowskiej i kaliskiej gub. rzecz. radca stanu Borys Matuszewicz, który odwiedził biura zarządu 6 okręgu, gdzie mu się przedstawili urzędnicy z nadzorcą na czele.

Dziś p. M. wyjeżdża do Kalisza.

= (l) **Osobiste.** Jak się dowiadujemy dyrektor gimnazjum polskiego p. Jan Graczyk z rozpoczęciem nowego roku szkolnego ustępuje z zajmowanego dotąd stanowiska.

= (r) **Wysiedlanie.** W ciągu miesiąca stycznia wysłano administracyjnie z Łodzi do miejsc stałego zamieszkania 102 osoby, oskarżone o różne przestępstwa.

= (h) **Z magistratu.** W magistracie miejscowym niema dotychczas specjalnego wydziału statystycznego, któryby prowadził statystykę ludności stałej i niestałej w Łodzi, dlatego też uskutecznione w Łodzi spisy ludności pozostawiają wiele do życzenia.

Naprzykład magistrat nie prowadzi wcale ksiąg ludności niestałej, a księgi ludności stałej są także dalekie od ścisłości.

Tymczasem prowadzenie ścisłej statystyki ludności jest sprawą niezmiernie ważną, zwłaszcza w Łodzi, gdzie zatargi na tle narodowościowem są na porządku dziennym. Brak dobrej statystyki jest przyczyną ciągłych zatargów w dziedzinie szkolnictwa.

= (r) **Nowe domy.** Według danych liczbowych z dniem pierwszym lipca powiększy się w Łodzi liczba mieszkań o 1000 z górą, tyle bowiem mieszkań posiadają domy, których budowa ukończona będzie przed lipcem. Fakt ten wpłynie niezawodnie na zniżkę komornego, bo choć kamienicznicy nasi żądają dziś jeszcze sum bajońskich, stojące pustką mieszkania zmuszą ich do ustępstw.

= (r) **W domach familijnych** Tow. akc. I. K. Poznańskich przy ul. Ogrodowej zaprowadzono kuchnie i piece gazowe.

= (l) **Tow. „Bycur cholim".** W nadchodzącą sobotę odbędzie się ogólne zebranie członków towarzystwa „Bykur cholim". Zebranie to zwołane w drugim terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę członków.

= (l) **Wieczorek muzyczny.** 8-mio klasowe gimnazjum żeńskie polskie p. Z. Libiszowskiej urządza dn. 24 marca w Lutni wieczorek wokalno-muzykalno-literacki.

= (l) **Wieczór muzykalny.** 8-mio klasowe gimnazjum polskie urządza w nadchodzącą sobotę wieczór wokalno-muzykalno-literacki.

= (a) **Z cechu ślusarzy.** W niedzielę, 10 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu przy Widzewskiej nr. 84, odbędzie się zebranie członków cechu ślusarzy.

= (r) **Macoch w kinematografie.** Dyrekcja teatru „Casino" zakupiła na wyłączną własność zdjęcie kinematograficzne sprawy Macocha. W poszczególnych scenach obrazu uchwycono przebieg sprawy Macocha w sali sądowej, w więzieniu piotrkowskiem, na ulicach miasta, przez które przewożono i przeprowadzano oskarżonych i t. d.

Całość obrazu, w doskonałem wykonaniu biura film kinematograficznych „Fuks i Jaracz" w Warszawie, daje efektowne złudzenie prawdy.

W programie przedstawień od dziś do piątku włącznie zasługuje na wyróżnienie dramat w 3 aktach p. t. „Nieszczęśliwa Jenni". Rolę tytułową odtwarza znakomita artystka teatrów królewskich w Kopenhadze, Asta Nilsen, w otoczeniu innych wybitnych sił artystycznych tego teatru.

= (a) **Kara administracyjna.** Z rozporządzenia gubernatora

piotrkowskiego, zamieszkały przy ulicy Wspólnej nr. 6, Henryk Małecki, 19 lat, stały mieszkaniec gm. Gołymin, powiatu Ciechanowskiego, za użycie noża w bójce, skazany został na 8 miesiące więzienia.

= (a) **Echa aresztowania aferzysty.** Śledztwo w sprawie aresztowanego w cukierni Roszkowskiego aferzysty Otto Kurzmana vel Marcina Meyera dobiega do końca. Jak się okazało jest to zawodowy aferzysta. Z różne szanta że odsiadywał już w więzieniu ostatno 1 i pół roku. Znaleziony przy nim paszport, okazał się sfałszowanym. Jak przypuszczają został on skradziony Marcie Meyer, widocznie jednej z ofiar szantarzysty.

Oprócz tego Kurzman notowany jest także i w tutejszym wydziale „ochrany".

WYPADKI w ŁODZI

= (a) **Nowy sposób.** Do mieszkania baletmistrza p. Majewskiego przy ulicy Nawrot nr. 35 przyszedł w sobotę nieznany wyrostek, oznajmując że przysłany jest od dyrektora teatru „Thalja" p. Klejna, aby M. bezwłocznie przybył do teatru. Okoliczność ta wydała się p. M. podejrzaną, ponieważ przed niespełna godziną rozmawiał z dyrektorem.

Pan M. zadał chłopcu kilka pytań, między innemi jak wygląda dyrektor, chłopiec odpowiedział, że polecenie wydał mu ktoś z personelu teatralnego.

Pan M, udał się teatru i tam przekonał, się że padł ofiarą mistyfikacji, powrócił więc czemprędzej do domu gdzie zastał trzech drabów, pakujących w tłomoki jego rzeczy.

Przy pomocy właściciela domu, człowieka atletycznej budowy, p. M. dał taką nauczkę rzezimieszkom, że nie prędko będą mogli się wziąść do swojej... „pracy".

= (p) **Z głodu.** Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej znaleziono jakąś kobietę, lat około 40, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu. Nieszczęśliwa, w poczuciu godności własnej, nie chciała rzucić swego nazwiska na łup ciekawości tłumu.

Drugim dowodem szerokiej działalności naszych instytucji społecznych i filantropijnych było wczoraj omdlenie z głodu jakiegoś człowieka, lat około 30. Padł on na ulicy Piotrkowskiej nr. 128, wyczerpany z sił zupełnie.

= (p) **Przy pracy,** skutkiem zawalenia się rusztowania nad studnią, przygnieciony został belką drewnianą robotnik August Berg, lat 38. B. odwieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Aleksandra.

Wypadek ten zdarzył się przy ul. Rzgowskiej nr. 48.

= (p) **Zaczadzenie.** Dziś o godz. 5 rano zawezwano Pogotowie na ul. Miedzianą nr. 8, gdzie wskutek wadliwie urządzonego pieca zagorzała robotnica, Bronisława Kalińska, lat 27.

Dzięki energicznej pomocy lekarza Pogotowia, życiu K. nie grozi niebezpieczeństwo.

= (p) **Niefortunny upadek.** Ze stopni prowadzących na dworzec kolei kaliskiej spadł wczoraj niejaki Jan Szmidt, krawiec, lat 42. Wypadek ten miał fatalne skutki. S. zranił się poważnie w głowę. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

= (a) **Niesumienny robotnik.** Ze składu towarów fabryki „A. Weis i K. Poznański", przy ul. Piotrkowskiej nr. 100, robotnik tejże fabryki Nepomucen Wisniewski skradł dwie sztuki towaru wełnianego, wartości 66 rb., lecz go przyłapano na gorącym uczynku.

Niesumiennego robotnika osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

= (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Borucha Blasa przy ul. Pańskiej nr. 36, nieznani złodzieje skradli 40 rb. w gotowiźnie, należące do służącej Słoniek

— Z mieszkania Antoniny Polesińskiej przy ulicy Jerozolimskiej nr. 9, za pomocą wyłamania zamków dokonano kradzieży garderoby.

Wartość skradzionych rzeczy nie określona.

— Z mieszkania Hersza Kapelmajstra przy ulicy Konstantynowskiej nr. 42 skradziono różne rzeczy wartości 100 rub.

= (x) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 4 m, 15, po południu w fabryce Fryderyka Miksa przy ul. Wólczańskiej pod nr. 121, w oddziale gremoli wynikł pożar, który jednak wkrótce ugasił II oddział straży ogniowej ochotniczej.

Straty małe.

ZAMIEJSCOWA.

= (x) **Restauracja ratusza w Pabjanicach.** W dniu 19 marca r. b., o godz. 11 rano w magistracie pabjanickim odbędzie się przetarg na oddanie robót przy restauracji i przebudowie gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się od sumy 8,975 rb. 25 kop. in minus.

= (z) **Nowa szkoła w okolicy.** Włościanie wsi Dubie, gminy Dzbanki, w powiecie łaskim, z nastaniem nadchodzącej wiosny rozpoczną budowę domu na pomieszczenie szkoły początkowej, oraz budynków gospodarczych, dla nauczyciela.

Kosztorys robót obliczono na 4,428 rb. 64 kop.

= (x) **Żywcem zmiażdżony.** Onegdaj w Rzgowie, w powiecie łódzkim, na wiatraku Dengla zdarzył się wstrząsający wypadek. Oto syn właściciela wiatraka, Antoni Dengiel, lat 18, skorzystawszy z chwilowej nieobecności ojca, zaczął się zblizka przyglądać będącemu w ruchu mechanizmowi górnej części wiatraka przyczem podszedł do głównego koła tak blizko, iż został przez nie pochwycony za odzież i wciągnięty między tryby. Gdy Dengiel, spostrzegłszy, że wiatrak, pomimo silnego wiatru, stanął, wbiegł na górę, ujrzał zwłoki syna poobwijane na walcach i trybach, a u dołu wiszące wnętrzności.

Naturalnie śmierć nastąpiła momentalnie.

= (r) **Z Piotrkowa donoszą:** Pomocnika inspektora lekarskiego gub. niższonowogrodzkiej, dr. Tieplaszyna, mianowany inspektorem lekarskim gub. piotrkowskiej.

= (z) **Konfiskata mięsa.** Rzeźnikowi Gałkiewiczowi w Zgierzu policja miejscowa skonfiskowała około 100 funtów mięsa niestemplowanego, pochodzącego z uboju trzody poza obrębem rzeźni miejskiej.

= (r) **Loterja bóżniczna.** W Zgierzu chasydzi urządzili w swej bóżnicy loterję, polegającą na tem, że wygrywający otrzymuje pieniądze na przejazd do „cadyka" do Góry Kalwarji i na koszta utrzymania przez czas pobytu u niego.

Jeden z wygrywających, otrzymawszy pieniądze, kupił sobie za nie ubranie, zamiast odbyć pielgrzymkę. Chasydzi go za tę „profanację" pobili w bóżnicy.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś, we wtorek odegraną będzie efektowna sztuka w 6 odsłonach p. t. „Uczeń szatana".

— Jutro we środę, czwartek, oraz piątek ukaże się trzy razy z rzędu utwór historyczny w 5-ciu aktach pod tytułem „Oblężenie Warszawy", który dzięki swej zajmującej treści zyskał wielkie uznanie i sukces sceniczny.

— W sobotę po południu po cenach najniższych wyborna komedja w 3 aktach pod tytułem „Gdzie Kohnowie".

Najbliższą premjerą teatru Popularnego będzie klasyczna tragedja w 5-ciu aktach W. Szekspira pod tytułem „Hamlet" z Mielewskim w roli tytułowej — z nową wystawą i opracowaniem scenicznem według scenarjusza scen zagranicznych.

Występ Przybyłko-Potockiej.

W nadchodzący poniedziałek 11 bm., w teatrze Wielkim odbędzie się występ rozgłośnej sławy artystki p. Przybyłko-Potockiej, wraz z własną trupą.

Odegrana będzie sztuka Tadeusza Konczyńskiego pt. „Straceńcy".

Przedstawienie to urządzane jest staraniem miejscowego polskiego Tow. teatralnego

———

W nadchodzący piątek grono amatorów, którzy niejednokrotnie z powodzeniem popisywali się na miejscowych scenach, zawdzięczając reżyserji artystów teatru Popularnego pp. Rydzewskiego i Orłowskiego, urządzają przedstawienie, z którego dochód w dowód wdzięczności mają zamiar wręczyć swym reżyserom do ich uznania.

Z Muzyki.

Koncert „Lutni".

Koncert „Lutni", wyróżniał się od innych jakie się odbyły w ubiegłym miesiącu, specjalnym charakterem, nastrojem, i,. niewielkim udziałem publiczności.

Jest to tem znamienniejsze, że koncerty „Lutni" odbywają się nie często, a cechuje je, doborowo i umiejętnie ułożony program.

Cóż — kiedy koncert daje „Lutnia" s w o j a, a biorący w nim udział artyści również s w o i, a nie importowani z cudzych krajów. — To wystarcza, aby nasza publiczność okazała pewną wstrzemięźliwość dla swojego koncertu i swojskich artystów! Objaw to dawno znany powszechnie.

Bo, że p. Skwarecka może również tak samo a nawet lepiej zaśpiewać jak p. Finci-Magriai, a p. Andrzejowski nie gorzej zagrać od Ysay'a lub innego „króla skrzypków", to fakt ten, nie tylko nie wzbudzi w nas uczucia radości i dumy, ale przeciwnie, wytwarzamy przeróżne porównawcze kombinacje (przeważnie na niekorzyść naszych artystów), a co najwyżej obdarzamy pobłażliwym oklaskiem, zachowując zachwyt i entuzjazm dla tych „importowanych".

Może wyjątkowo, na sobotnim koncercie, wszyscy artyści cieszyli się powodzeniem i to zupełnie zasłużonem.

P. Andrzejowski, za prześlicznie odegraną „Serenade melancolique" Czajkowskiego, zbierał sute oklask i zmuszony był grać kilka utworów nad program; p. Skwarecka, owa idealna „Halka" czarowała słuchaczy wspaniałym, czystym jak kryształ głosem, wykonując arję z „Halki" i kilka pieśni swojskich autorów. Zwłaszcza „Otwórz Janku" Niewiadomskiego i „Nie szukaj mnie" Kronenberga, wykonane były z wielką finezją i maestrją.

Chór „Lutni" męzki, słyszałem po raz pierwszy — zaszczyt on przynosi swemu kierownikowi w osobie dyr. Dworzaczka. Zwłaszcza, „Rybacy na Wiśle" Niedzielskiego. utwór trudny rytmicznie i wymagający subtelnego cieniowania, oraz „Jesienią" Kotarbińskiego, były wykonane doskonale.

Szkoda tylko, że to chór nie wielki i ilością i jakością — są pewne luki w zespole barytonów i tenorów: pierwsze należałoby uzupełnić, a drugie odświeżyć nowemi siłami — materjały się chyba znajdą w Łodzi.

„Lutnia" kultywująca pieśń swojską, powinna mieć ściśle ten, a nie inny charakter i udział w niej powinien brać jaknajszerszy ogół. Przy dobrej woli i energji kierowników, znajdą się i siły odpowiednie, które pospieszą „do pieśni po pracy", a wykształcone pod kierunkiem tak subtelnego i doświadczonego muzyka jak dyr. Dworzaczek, mogą dojść do najlepszych rezultatów — i umożebnić wykonanie dzieł większych rozmiarów jak Oratorja, Kantaty itp.

Panu Tarasiewiczowi, należy się hołd w uznaniu, za przepyszne wypowiedzenie „Pieśni Wajdeloty" i „Testamentu" Słowackiego, wywarło ono na słuchaczach potężne wrażenie.

E. Smidowicz.

———

Sprawa Macocha.

Szósty dzień rozpraw ze względu na zapowiedziane mowy prokuratorów: Niedźwiedzkiego i Katranowskiego ściągnął do sali sądowej więcej niż zwykle publiczności.

Pośród rozgardjaszu, towarzyszącego zajmowaniu miejsc przez publiczność, między stołem prasowym a ławą obrońców idzie utarczka na słowa, którą ze względu na odrębny „styl" i charakter zapaśników należy zanotować.

Oto pan mecenas Kazimierz Korwin-Piotrowski w swój „oryginalny" sposób zwraca się do znanego feljetonisty i korespondenta pism rosyjskich p. Szebujewa, radząc mu usiąść gdzieindziej, gdyż nie może on (pan mecenas Kazimierz Korwin-Piotrowski) siedzieć vis a vis i przyglądać się temu, który w feljetonie „Warszawskiego Słowa", nazwał go Puryszkiewiczem.

Puryszkiewicz obiłby Szebujewa po twarzy, ale on, Korwin-Piotrowski tego nie uczyni, bo szkoda brudzić rękę...

Szebujew taktownie i bardzo dowcipnie replikuje.

— Przecież i Puryszkiewicz tak samo odpowiadał...

Po wejściu sądu na żądanie obrońców: Macochowej i Starczewskiego badany jest po raz trzeci o. Pius Przeździecki.

Adwokat przys. Korwin-Piotrowski zadaje świadkowi cały szereg zbędnych pytań, jakoby dla charakterystyki oskarżonego Damazego Macocha. Chodzi o stosunek Damazego do zabitego w Krakowie rewolucjonisty Rybaka.

O. Pius Przeździecki

nic w tej sprawie powiedzieć nie może. Zeznanie swoje sprowadza do określenia reguły klasztornej i przyczynę niniejszego procesu upatruje w nieprzestrzeganiu takowego.

Następnie zeznaje świadek

Sląskowski

dziś dopiero przybyły na sprawę.

W ł a d y s ł a w S l ą s k o w s k i jest zawiadowcą stacji Radomsk od półtora roku, był przedtem urzędnikiem kolejowym w Częstochowie, jest siostrzeńcem o. Rejmana.

Na Jasnej Górze bywał od lat 24, odwiedzał wuja Rejmana po kilka razy na miesiąc, znał się z Bazylim dobrze.

Kiedy rozeszła się wieść, iż umarł o. Bonawentura Gawełczyk zwrócił się do niego urzędnik kolejowy z Radomska, Michał Gruszczyński, syn sekretarza magistratu z Częstochowy i powiedział, że babka jego Hombkowa dała do przechowania o. Bonawenturze 5,000 rubli, prosząc aby świadek dowiedział się, jak to jest z tym depozytem.

Pojechał do Częstochowy i kiedy wszedł do mieszkania o. Rejmana natrafił na rozmowę tegoż Rejmana z Bazylim o znalezionej w celi Gawełczyka paczce z 15,000 rubli. Mówiono otwarcie, nie kryjąc się przed świadkiem.

Kiedy się zapytał wuja Rejmana, czy nie pozostał jaki depozyt w kwocie 5,000 rb., o. Rejman odpowiedział, że takiego depozytu niema,

Po tej odpowiedzi, wyszedł z Bazylim do jego celi, siedział tam do godziny 10 wieczór i Bazyli szczegółowo opowiadał mu, jak owa paczka z 15,000 rublami została znaleziona.

Przechodząc przez zakrystję, widział Damazego jako dyżurującego tam.

W dwa tygodnie po tem spotkał w Radomsku Izydora Starczewskiego, który mu mówił, że depozyt Hombkowej jest to tylko bajka.

O Damazym świadek słyszał różne niepochlebne wieści i kiedy pewnego razu zwrócił był na to uwagę Rejmanowi, ten odpowiedział, że boi się usuwać od godności klasztornych Damazego, gdyż mu zagroził, że tak zrobi, iż klasztor zamknie.

(W tem miejscu Macoch drwiąco się śmieje).

Olesiński miał w swem rozporządzeniu kasę, nie potrzebowałby brać z niej pieniędzy pokryjomu.

A d w. C h ą d z y ń s k i; Czy Damazy dobrze był z Olesińskim?

S w i a d.; Mówiono mi, że Damazy skarżył się przed wizytatorem klasztorów na o. Rejmana i Olesińskiego, że mało dają mu pieniędzy.

A d w. K l e y n a prosił sąd, aby zapytał oskarżonego Macocha co do rzekomego jego stosunku z Rybakiem.

P r e z e s czyni odpowiednie zapytanie.

M a c o c h (wzburzony): Ja żadnego Rybaka nie znałem. Kochałem klasztor i źle mu nigdy nie życzyłem. Byłem księdzem katolickim, prawda, upadłem,

ale szpiegiem nie byłem. Takie oskarżenie mi ubliża. Kłamstwem jest takie podejrzenie, kłamstwem jest to że mnie się Rejman bał i mnie nie lubił. Nigdy nie było tego, abym chciał klasztor zdradzać lub mówić o jego tajemnicach.

Prezes zadawala się tą odpowiedzią i oświadcza Macochowi, żeby przestał, poczem zarządza obejrzenie zawartości pudełka z precjozami Heleny, znalezionego podczas jej aresztowania w Szreniawie.

Kosztownych tych świcidełek jest liczba spora: bransolety, broszki, zegarek damski złoty, 7 pierścionków z brylantami, tudzież kilkanaście sztuk monet złotych, wszystkie belgijskie, prócz dwuch węgierskich i jednego dukata polskiego.

Poczem prezes ogłasza, że śledztwo sądowe zostało ukończone.

Ogółem wezwano świadków ze strony oskarżenia 90, ze strony obrony 23, razem 113, przesłuchano ogółem 91.

Nastąpiła przerwa, po której prezes o godz. 1 m. 40 udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, podprokuratorowi izby sądowej, p. Niedźwieckiemu.

Mówił przeszło godzinę, poczem zażądał przerwy, którą prezes ogłosił do godz. 3 po poł.

Mowa podprokuratora Niedźwiedzkiego.

Przypominając w ogólnych zarysach punkty oskarżenia, prokurator opisuje pierwsze wrażenie zbrodni na Jasnej Górze.

Krzywda, jaką wyrządzono czczonej powszechnie świątyni, uczuciom narodowym i religijnym społeczeństwa polskiego — wymaga bezwarunkowo stosowania całej surowości prawa względem oskarżonych przestępców.

Następnie oskarżyciel publiczny przechodzi do faktycznych danych oskarżenia: co do Damazego Macocha, obwinionego o pięć występków: morderstwo, systematyczne okradanie skarbczyka, kradzież w celi o. Gawełczyka, sfałszowanie dokumentów urzędowych i sfałszowanie pieczęci.

Prokurator zbija twierdzenie podsądnego Macocha, że spełnił on zabójstwo w zapalczywości i przytacza wszystkie dowody premedytacji.

Oskarżeniu Macocha o kradzieże i fałszowanie dokumentów, prokurator wobec przyznania się podsądnego do winy — poświęca bardzo mało czasu.

Oskarżenie Starczewskiego, prokurator popiera w całej rozciągłości. Wiedział on o popełnionem przez Macocha przestępstwie.

Współudział jego w okradaniu skarbczyka nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Winę ks. Olesińskiego prokurator także uważa za dowiedzioną. I co się tyczy ks. Olesińskiego—o szczerości zeznań Macocha wątpić nie można. Ks. Olesiński niewątpliwie czerpał w skarbczyku od 1907 do 1910 r., przy końcu zaś 1909 r. ukradł, łącznie z Damazym Macochem, pieniądze z celi o. Gawełczyka.

Co do pozostałych oskarżonych: Pianki, Błasikiewicza, Pertkiewicza i Cyganowskiego — prokurator także utrzymuje oskarżenie w mocy, a w konkluzji wylicza stopnie kary, jakim powinni uledz podsądni.

Dla Damazego Macocha żąda najwyższego wymiaru kary, przewidzianej za morderstwo z premedytacją.

Według powyższych oskarżeń: Damazemu Macochowi, Izydorowi Starczewskiemu i Bazylemu Olesińskiemu — grożą ciężkie roboty, wszystkim pozostałym — roty aresztanckie (oprócz Cyganowskiego).

W zakończeniu prokurator Niedźwiedzkij mówi:

„Wśród oskarżonych są trzej zakonnicy-paulini, którym dana była władza odpuszczania grzechów. Komu wiele dano, od tego należy wiele wymagać. Mam nadzieję, że ukarzecie ich surowo; tę samą nadzieję ma duchowieństwo katolickie, które pragnie, aby opinja publiczna otrzymała satysfakcję. Gdy udacie się do sali obrad, włóżcie na szalę ciężkie winy podsądnych i pamiętajcie, że wyroku, skazującego wszystkich podsądnych bez wyjątku, wymaga od was sprawiedliwość".

Mowa podprokuratora Katranowskiego.

Po krótkiej przerwie, przez sąd zarządzonej mówi podprokurator Katranowskij.

„Solidaryzując się z moim starszym kolegą, co do istoty oskarżenia, radbym jednak z innej strony oświetlić występki głównych podsądnych i wyrazić własny pogląd na ich winy.

Zapewne zwróciliście, panowie uwagę na dziwną budowę aktu oskarżenia, na połączenie w całość jak różnych występków. Możnaby zapytać, dlaczego tego procesu nie rozbito na kilka spraw prostych, nieskomplikowanych?

Wy, panowie, sądzicie człowieka, jego duszę, jego skłonności, wyrażone w jego postępkach zewnętrznych. Zbrodnia przedstawiona w akcie oskarżenia wydaje się tak straszną zmorą, że mimowolnie mogłyby powstać obawy, czy nie nastąpiła jaka straszna omyłka sądowa. Żeby dowieść, że w tym razie omyłki nie ma, należało wam dowieść, panowie, jak haniebne skłonnosci mają ci ludzie, siedzący na ławie oskarżonych, że są oni zdolni do wszystkiego.

Kiedy rozeszła się wiadomość o znalezieniu pod Zawadami „trupa w sofie", przez długi czas wiele mówiono i pisano o tym fakcie, podziwiano bezsilność władz, przytaczano przykłady z zagranicy i porównanie wypadło na niekorzyść władz miejscowych. Ale władza sądowa pracując cierpliwie a wytrwale, doszła do wrót klasztoru jasnogórskiego."

„Fakt spełnienia morderstwa nie ulega wątpliwości, jak również, iż zamordowanym był Wacław Macoch a mordercą Damazy Macoch, on temu nie przeczy. Ale rzecz w tem, czy przestępstwo było popełnione w zapalczywości, czy z premedytacją.

Zestawiwszy te dwa rodzaje występków, ujrzycie różnicę. Jak człowiek zabija w zapalczywości?

W miejscu, gdzie go ogarnął płomień uniesienia, uderza tem co w rękę wpadnie, zabiwszy, trupa nie chowa; albo oddaje się władzy, albo odbiera sobie zycie. Zabójca działający z premedytacją, przeciwnie: skrada się do ofiary, zabija podstępnie, trupa ukrywa, sam zaś ucieka.

Nie mamy na to świadków żywych, ani dokumentów, które by nam powiedziały, jak spełniono zabójstwo. Ale mamy świadków w ranach, które mówią o sobie, jak były zadawane. — Wiemy, że zabójca dusił ofiarę, aby kto nie słyszał jęków jej i chrapania. Zbrodnię spełniono w starodawnym klasztorze, na który uwaga władz jest najmniej zwrócona, w celi zakonnej, o ścianach grubych, głuchych, zkąd głos ludzki nie przenika na zewnątrz. Ślady zatarto. Sprawca uciekł. Gdzież M. mógł dogodniej wykonać ten postępek? W mieszkaniu ofiary, było to niepodobieństwem, zarówno jak na ulicach Warszawy, z wynajmowania zabójcy wypłynęłoby wielkie niebezpieczeństwo.

Może zdawać się nie dość wyjaśnionym motyw zbrodni. Dla mnie motyw jest zupełnie wyraźny: usunięcie współzawodnika z drogi kobiety ukochanej.

Damazy Macoch, poznawszy Helenę Krzyżanowską, przywiązał się do niej z wielką namiętnością; o miłości w znaczeniu wyższem nie może być mowy; dusza Heleny Krzyżanowskiej, jak wykazują dalsze postępki Macocha, była mu zupełnie niepotrzebną. W następstwie Helena zapragnęła wyjść z fałszywego położenia i Damazy ujrzał się w konieczności wydania jej za mąż.

Najpierw chce ją wyswatać za... swojego ojca; następnie za brata Franciszka, chciał zatrzymać ją w rodzinie, aby mieć dostęp jako kuzyn. Ale oba zamiary zrobiły „fiasco".

Uczynił z niej mężatkę i przy pomocy dokumentów fałszywych, był to jednak sposób ślizki, fałsz bowiem wydałby się prędzej czy później. Więc wydał ją ostatecznie za potrzebującego pieniędzy kuzyna. Marzył o parawanie, a tymczasem parawan zamienił się w mur. Helena pokochała męża, zaczęła wyślizgiwać się z rąk Damazego, tamten zaś żądał pieniędzy. Cóż pozostaje? Albo zrzec się Heleny, albo usunąć Wacława. Wyrzec się niepodobna, więc trzeba było wybrać to drugie.

Za wyjazd, za porzucenie Heleny, Wacław byłby żądał zbyt wielkiej sumy pieniędzy, a środki, jakiemi Damazy rozporządzał, zmniejszyły się: dorobiono nowe drzwi do skarbczyka. I oto Damazy Macoch ułożył plan piekielny.

Spójrzmy na wartość moralną tych dwuch ludzi: Wacław Macoch — lekkomyślny, łatwo się wyrzekł owych 20,000 rb., przyrzeczonych mu przez kuzyna. Nie otrzymał sumy w czasie właściwym, a pomimo to nie cofnął się od ślubu".

Natomiast Damazy Macoch — to człowiek ostrożny, obliczający każdy krok. W kancelarji gminnej przywykł dogadzać ludziom i tę umiejętność wniósł do klasztoru.

Staje się prawą ręką przeora Rejmana; Krzyżanowska przyjeżdza do niego, mieszka w klasztorze, otrzymuje pożywienie z kuchni klasztornej i oto nikt nie śmie o tych faktach pisnąć słówka, w obawie, że go usuną.

Skargi płyną do konsystorza włocławskiego, konsystorz przesyła admonicję, — wszystko bez rezultatu.

Damazy Macoch grozi zamknięciem klasztoru i wywołuje efekt groźbami. Boją się go w klasztorze, bo wiedzą, że jest zdolny do wszystkiego.

„I właśnie tacy dwaj ludzie, z których jeden paść musiał, zeszli się pamiętnej nocy w celi.

Damazy Macoch trzy razy zmieniał opowieść o szczegółach tej ostatniej rozmowy.

Oto warianty: Wacław czynił mu wymówki, że nie otrzymuje awansu, Damazy nazwał go młokosem, za co otrzymał policzek i wówczas chwycił za topór.

O Helenie podsądny w tej wersji nie wspomniał. W drugiej zjawia się Helena: Damazy staje w obronie jej czci, Wacław policzkuje go i idzie spać; Damazy rozmyśla, wpada w gniew, chwyta za topór... Wreszcie trzeci powód: Wacław obraził powagę Kościoła... nie ukląkł przed ołtarzem...

Sam nie widzi zjadliwej ironii, bijącej z tego twierdzenia, Damazy Macoch, człowiek, który nie szanował kościoła, wpadł w taki gniew z powodu obrazy Kościoła. Bronił czci Heleny, on, który w listach pisanych w więzieniu prosił Starczewskiego, najusilniej, aby ją przedstawił, jako kobietę złego prowadzenia.. i wreszcie dostał policzek... Czy podobna wierzyć, aby ten Damazy Macoch, którego widzimy na ławie oskarżonych, tak wziął do serca otrzymany i do tego w cztery oczy policzek.

„Mówi, że wziął topór, aby przygotować drzazgi do przechowania futra... Jakiego? Czy tego półtorarublowego, które włożył z trupem do sofy? Człowiek, wydający na kobietę dziesiątki tysięcy rubli, tak dbał o półtorarublowe futro? Sam zajmował się upakowaniem mając lokal? I dopiero w lipcu zaczął bronić się przeciw molom?

„Damazy Macoch wie, jak olbrzymia różnica istnieje pomiędzy karą za zabójstwo w uniesieniu a w premedytacji. Oto łatwa do zbadania tajemnica jego wywodów.

Opowiada nam, że spowiednik kazał mu ukryć trupa... Panowie sędziowie! Czy podobna uwierzyć, aby znalazł się taki spowiednik. Mógłby nim być tylko jeden człowiek: Izydor Starczewski, ale on w owym czasie bawił na urlopie.

A teraz przechodzę do Heleny Macochowej. Pierwszą jego myślą było udać się do kobiety ukochanej, dla której przelał krew brata. Może być, że w pierwszej chwili wymyślił historję o wyjeździe Wacława do Ameryki, ale później powiedział prawdę, a ona zamiast wygnać mordercę, zamiast dać znać władzom, pali korespondencję, mogącą ich skompromitować, prowadzi go do stołu w jadalni, przy którym siedziała przed kilku dniami w towarzystwie męża... i oto zasiada przy tym samym stole z mordercą i jego sługą! Jak postępuje dalej? Wieczorem, jakby nigdy nic, idzie w towarzystwie mordercy na imieniny.

Kiedy ją znajomi zapytują o Wacława, odpowiada, że wyjechał do Ameryki, że ją porzucił, a wówczas wszyscy zachwycają się Damazym, tym dobrym pocieszycielem. Wracają do domu, nastaje noc może w tem samem łożu małżeńskiem darzy pieszczotami zabójcę męża. (Macochowa w ławie: „Brat spał...;" przyp. koresp.).

Następnego dnia siedzą przy herbacie, czytają gazetę, dowiadują się o znalezieniu sofy i aresztowaniu niewinnych. Cieszy ich to, bo czują swoją bezkarność.

Helena Macochowa przyznaje, że prenumerowała „Kurjer Warszawski", ale jednocześnie zaznacza, że nie czytała go od dnia morderstwa. Damazy mieszka u Krzyżanowskiej. Ona zawozi go do Sieradza, słowem ciągle sobą, niby tarczą, okrywa przestępcę. Tu już wątpić nie można o chęci ukrycia przestępstwa. A motyw tego ukrywania jest jasny: węzły, łączące ją z Damazym, były za silne, aby je mogła zerwać, dla człowieka choćby nawet kochanego, ale już nieżyjącego.

Złoto budzi nową żądzę złota, ale jej nie gasi. Ta kobieta praktyczna nie chciała wyrzec się dobrobytu, a nawet zbytku.

Chcę jeszcze zastanowić się, czy było świętokradztwo. Macoch trzykrotnie zeznaje i za każdym razem podtrzymuje nietylko wyznanie swoich win co do kradzieży, lecz i oskarżenie Starczewskiego z Olesińskim o współudział. Starczewski w korespondencji więziennej błaga Damazego o cofnięcie obciążających go zeznań, więc choć tu się wypiera, tam przyznał się do winy.

Macoch widział, że pewnego razu Olesiński zabrał klucz z pod poduszki, na której uprzednio siedział o. Gawełczyk, i zakradł się do skarbczyka. Aby kupić milczenie Damazego, Olesiński dał mu niezwłocznie 50 rb.

Panowie sędziowie rysuje mi się przed oczami może fantastyczny, niemniej prawdopodobny obraz. Oto kiedy gdy wieki przejdą, ktoś zajrzy do kronik i oto na jednej z kart przeczyta.

„W roku Pańskim 1910, zakonnik Damazy Macoch, zwabiwszy do celi brata męża swojej kochanki, zamordował go śpiącego, trupa włożył do sofy wywiózł net w pole i do wody wrzucił".

Czytelnik stanie osłupiały, zgrozą przejęty, w pierwszej chwili będzie sądził, że to jakieś nieporozumienie, lecz oto odwróci kartę i przeczyta na drugiej stronnicy:

„Ten sam Damazy Macoch i dwaj wspólnicy jego grabili te grosze, które lud ubogi niósł do puszek ukochanej świątyni, i te grosze rzucał kobietom".

Wtedy, panowie sędziowie, rozum czytelnika odmówi wiary, słowa te napełnią się krwią i on, drżąc, znów przewróci kartę, aby dowiedzieć się, co o tych występkach powiedział sąd ludzki.

Waszem zadaniem — wypełnić te stronicę kroniki!"

*

Zrywa się długotrwała burza oklasków. Przewodniczący długo nie może uspokoić publiczności i grozi usunięciem z sali.

Sąd ogłasza przerwę.

*

Dalej mówić będą obrońcy.

Pierwszy wystąpi obrońca Macocha —adw. przys. Kleyna.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dn. 29 lutego b. r. na szpaltach poczytnego dziennika Pańskiego, była pomieszczona wzmianka p. t. „Systematyczna kradzież."

Wzmianka ta z gruntu fałszywie oświetlając działalność naszego zakładu rzuca jednocześnie cień na nasze dobre imię.

Najuprzemiej przeto upraszam Pana Redaktora o łaskawe pomieszczenie w swym poczytnym organie, tych kilka słów, oświetlających fakt właściwie.

Zakład nasz od lat wielu zajmuje się specjalnie przygotowaniem dla p.p. lekarzy-dentystów wszelkich platynowych i złotych materjałów, kupując jednocześnie zupełnie oficjalnie pozostałe platynowe i złote odpadki, o czem zresztą wychodzą od czasu do czasu odpowiednie w prasie ogłoszenia. Komentarz w wzmiance, że przy rewizji znaleziono u nas na trzy tysiące wyrobów złotych jest wprost śmiesznym, gdyż b. często w zakładzie naszym znajduje się nie na trzy lecz na 8 do 10 tysięcy rb. wyrobów złotych.

Panowie Geszekor i Wideman znani nam byli jako samodzielni technicy dentystyczni i jako tacy przynosząc za drobne kwoty odpadków nie mogli wzbudzać żadnych podejrzeń.

Załączając wyrazy wysokiego szacunku pozostajemy.

G. R. Lissak
Zachodnia nr. 41.

Łódz, dn. 3 marca 1912 r.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

Otwarcie sejmu.

Helsingfors, 4-go marca. Odbyło się uroczyste otwarcie sejmu.

Strajk jednodniowy.

Budapeszt, 4 (3)— Odbył się jednodniowy strajk, połączony z pochodem przez ulice 140,000 robotników w celu demonstracji na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Zajść nie było.

Wojna.

Paryż, 4-go marca. Dzisiejszy „Journal" donosi z Konstantynopola, że rząd turecki stoi zasadniczo na stanowisku bezwzględnej zwierzchności nad Trypolisem i zgodzi się na rozpoczęcie rokowań pokojowych tylko na następujących warunkach: Pas nadmorski około miasta Trypolisu ma być oddany w ręce włochów, natomiast wnętrze kraju i cała Cyrenajka muszą zostać w rękach turków.

Strajk w Niemczech.

Dortmund, 4 marca. Rozpoczęło się częściowe bezrobocie górników w dwóch kopalniach. Strajkuje kilka tysięcy.

Skon poety czeskiego.

Praga, 4 marca. We wsi Diwaki na Morawach, w napadzie rozstroju umysłowego wybitny poeta czeski Wilem Mrsztin przeciął sobie arterje na szyi i zmarł skutkiem upływu krwi.

Telegramy własne „Now. Kurjera Łódzkiego".

Skutki bombardowania.

Konstantynopol, 5-go marca. Wali w Bejrucie donosi, że skutkiem bombardowania 24 lutego, oprócz już wymienionych, jeszcze 11 osób straciło życie, a 5 zostało zranionych. Wali w towarzystwie konsulów zwiedzał miejsca, w których padały włoskie pociski i wszyscy stwierdzili, że nie może być mowy o szkodach przypadkowych, lecz, że zbombardowanie miasta było umyślne.

W Pekinie.

Rzym, 5 marca.—Z Pekinu donoszą: Wybuchł pożar w dzielnicy chińskiej. Budynek mennicy i najpiękniejsza dzielnica zostały splądrowane i podpalone. Szkodę obliczają na 100 miljonów.

Szangaj w płomieniach.

Londyn, 5-go marca. Z Szangaju donoszą, że i tam zbuntowali się żołnierze, którzy podpalili miasto w kilku punktach. Juanszikaj prosił posłów o opiekę, ponieważ obawia się o swoje życie.

Rząd wobec strajku.

Londyn, 5 (3)— W Ebb-Vale odbyło się zgromadzenie górników, na którem jeden z delegatów stwierdził, że w sprawozdaniach opuszczono zdanie z przemowy Asquitha do górników 29 lutego. Asquith powiedział wtedy: Niedługo nadejdzie dzień, w którym sam rząd obstawać będzie za minimalną płacą dla górników,

Z Warszawy.

(Telefonem).

Na mocy postanowienia generał gubernatora warszawskiego redakcję „Gońca Porannego i Wieczornego", skazano na 300 rubli kary za wydrukowanie w nr. 75, artykułu p. t. „Komu stawiać pomniki w Warszawie".

Ofiary.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Michała-Witolda Roszczyńskiego—od rodziny Macińskich:

Na ligę przeciwgruźliczą 3 rb. Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego 4 rb. Razem 7 rb.

Zamiast telegramu na ślub p. Balbiny Jakubowicz z p. Ludwikiem Szestakowskim składają na rzecz biednych robotników rb. 1—Bina i Henryk Kutnerowie.

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Oświaty

zawiadamia, że **Ogólne zebranie** członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 17 marca, o godz. 4-ej po południniu w lokalu Towarzystwa, Mikołajewska № 11.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu a) Sekcji uniwersytetu powszechnego b) Sekcji czytelnianej. 3) Sprawozdanie kasowe i preliminarz budżetu. 4) Protokuł komisji rewizyjnej. 5) Sprawa zmiany ustawy. 6) Wybory członków Zarządu. 7) Wybory komisji rewizyjnej. 8) Projekty i wnioski.

Uczęszczaj Pan na kursy języków nowożytnych D-ra Kummera, jeżeli chcesz się wyuczyć języka francuskiego. Podczas nauki słyszy Pan tylko mowę francuską. Pan sam mówi również tylko po francusku. Jest to zupełnie tak, jak gdyby Pan był we Francji. A nawet więcej! Gdyż Pan natychmiast rozumie to, co mówi do Niego nauczyciel. Każde słowo i każde zdanie objaśnia Mu bowiem nauczyciel za pomocą naszej metody w sposób łatwy i przystępny. W ten więc sposób od pierwszej lekcji posiłkuje się Pan w rozmowie z nauczycielem wyłącznie językiem francuskim. Ani jednej chwili nie traci się na tłomaczenie na język ojczysty Pana. Wszelkie objaśnienia udzielane są Panu w języku francuskim. Dlatego też jest Pan zmuszony posługiwać się również tylko tym językiem.

Z dźwiękami obcej mowy rychło się Pan oswoi. Przytem prawie niepostrzeżenie przyzwyczai się Pan mówić po francusku dobrym akcentem, a co więcej bez trudności. Ten sam sposób wykładania stosowany jest do wszystkich języków w naszych zakładach. Wskutek tego uczniowie nasi nader szybko poznają język, nie odczuwając nawet ciężaru nauki.

Tak samo i Pan nauczyć się może każdego obcego języka. Żądaj Pan bezpłatnej i do niczego nie obowiązującej lekcji próbnej. — Codziennie rozpoczynają się nowe wykłady (oddzielne i w grupach).

DYREKCJA Kursów Języków Nowożytnych D-ra Kummera

ŁODŹ Karola 4. Piotrkowska 79.

Pabjanice: dom W-nego Roznera.
Zgierz: Długa 6.

OGŁOSZENIA ZWYCZAINE

Mydło Nafciane

z marką fabrycz. **Latarnia Moska**

przygotowane sposobem angielskim

Najwydatniejsze mydło

do prania bielizny.

Nie niszczy bielizny i czyni ją śnieżno-białą.

Edmund Bogdański w Łodzi, Dzielna № 30.

dawniej **„Hordliczka i Stamirowski"**

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych składach aptecznych i mydlarniach. r1829—8—1

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.
KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPATNIE WSKAŻE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę ch robę i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.

Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką zhęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 4-ch kopiejkowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem, M. E. Trayser, № 115 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 1728—12—1

Chiotymina

Aptekarza J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816.

Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtani, katar oskrzeli, katary płuc, kokluszu, kaszel. Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym flak.

Sprzedaż u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych

„Polonja"

Najlepsza pasta do obuwia w 4-ch kolorach. Żądać wszędzie. Reprezentant na Łódź i okolice. **I. Żółtaszek. Konstantynowska № 7a.**

1711—4—1

Cyrk A. Devigné.

Dziś, 5-go marca 1912 r.

Wielkie wspaniałe przedstawienie Bierze udział cała trupa i nowi debiutanci.

Sensacja! Występ Nowość!

10 Martinis 10

Jazda na trójce rosyjskiej i na koniach, połączone ze śpiewami, tańcami i orkiestrą bałałajkową.

Dalszy ciąg międzynarodowego SCHAMPJONATU

WALKI francuskiej

DZIŚ 3 WALKI

Orłow — **Kołotin**
Rosja — Rosja

Rakowitz — **Spirido**
Serbja — Turcja

2 szampioni świata

STRENGE — Władysław Cyganiewicz **ZBYSZKO**
Szampjon Europy — Student uniwersytetu Wiedeńskiego

Zawiadomienie. Od dziś do 6-go Marca konkurs pięknej budowy ciała męzkiego. Udział brać może każdy z m. Łodzi, jak również atleci zawodowi i amatorzy. 3 medale. Jurę stanowi publiczność. Zgłaszać się w cyrku A. Devigné, do 4-go Marca.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

SZYBKIE

i zupełne wyleczenie zaziębienia, bólów gardła, chrypki, kataru, ostrego lub przewlekłego, zapalenia oskrzeli, influenzy, dychawicy, rozedmy, oraz zapalenia krtani, zapewnionem jest przez użycie

ANTYSEPTYCZNYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Nie zapominajcie jednak żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWYCH PASTYLEK VALDA

(Pastilles Valda)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ i opatrzonych nazwą

VALDA

The Bio-Express
ZIELONA № 2.

Dziś, jutro i pojutrze
Przedstawienia na dochód
Tow. Linas Hahol'm
Program nadzwyczajny, od 3—6 specjalne przedstawienie dla dzieci.

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA
Szekspir William: Dzieła w 12-tu tomach

wydanie nowe z portretem autora oraz kilkudziesięciu drzeworytami tytułowemi.
Zyciorys poety i objaśnienia do jego utworów opracował dr. Roman Dyboski, prof. lit. ang. na Uniw. Jagiel. Studjum p. t. „Szekspir w Polsce" napisał dr. Ludwik Bernacki: Wyboru przekładów, z dawniejszych pióra Korzeniowskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, Pajgerta, Paszkowskiego, Ulricha ze współczesnych zaś Jana Kasprowicza i Edwarda Porębowicza dokonał St Krzemiński.
Cena pojedyńczego tomu w prenumeracie na zwykłym papierze 75 kop., oprawa dwóch tomów razem 50 kop., na lepsz. pap. rb. 1. opr. tomu 50 k. Cena 12-tu tomów w pren.: na zwykłym papierze 9 rb., na lepszym pap. 12 rb. „ „ w oprawie 12 rb., „ „ 18 „
Po wyjściu z druku cena będzie podwyższona.
Dotąd wyszły z druku dwa pierwsze tomy i zawierają:
Tom. I: Życie, twórczość i sława Szekspira, przez R. Dyboskiego. — Burza, w przekładzie L. Ulricha — Dwaj Panowie z Werony, w przekładzie St. Koźmiana. — Figle Kobiet, w przekładzie L. Ulricha.
Tom. II: Miarka za miarkę. — Komedja pomyłek.—Wiele hałasu o nic. Wszystkie przekłady Jana Kasprowicza.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. E. Szyldkret
Akuszerya i choroby kobiece.
Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)
Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7 po

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska №
Telefonu № 2060.
Godz przyjęć od 9 do 12, od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r876 16

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis
Dr. S. Sznitkind
ul. Srednia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—6

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,
Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0
Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy, **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Starszy felczer
D. ŁOKSZYN
Widzewska 10. Telefon № 20-56
Akuratne wykonywanie wszelkich czynności felczerskich.
Codziennie **szczepienie ospy ochronnej** świeżą krowianką.

SPECJALISTA
Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
powrócił
Przy syphilisie stosowanie prep „606"
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 1 0

Nowootworzona szkoła tańców!!
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P., że otworzyłem przy UL. PASAŻ SZULCA № 2 obok Sali Angielskiej, w byłym lokalu Tow. „Dramatische Kunst" — **Nową pierwszorzędną szkołę tańców,** urządzoną z wielkim komfortem, podług ostatnich wymagań techniki i hygjeny, posiadającą efektowne elektryczne oświetlenie. Rozpoczynam nowy kurs tańców. Podejmuję się każdego, bez względu na zdolności w przeciągu 1 miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmuje się codziennie w mojej kancelarji od godz. 7 do 11 wieczorem. We wtorki są urządzane kółka zamknięte, do których może się jeszcze dołączyć kilka par.
Z szacunkiem
Henryk Hendrykowski.
dyplomowany nauczyciel tańców.
r1672—1—1.
UWAGA. W niedziele i święta tańce zbiorowe 2 razy dziennie t. j. od 2 do 6 i od 7 do 12 wieczorem. Udzielam także lekcji w stowarzyszeniach i zakładach naukowych.

Teatr „URANIA".
PROGRAM od 1 do 16 Marca r. b.
Ellen Ridgray
Angielska subretka
Fredy Marwood & M-lle Gusti
z jego gimnast. sceną w pracowni malarza
Marka & Milford
Duet transformacyjny
Les trois Woodmay
Znani angielscy ekscentrycy
M-r. Ernst
z jego znakomitą gruppą tresowanych misiów
Erika Kwintet 5 dam
Spiew, tańce i wojskowe ćwiczenia i t. d.
Ellen Potter
Kobieta strzelec
Razdolski
Znany humorysta-autor. Ulubieniec łódzkiej publiczności.
Urania-Bio
Pod werendą będzie grać Angielsko-Schotsko orkiestra pod kier. Miss Freda Kussel.

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece.
Ulica Piotrkowska 121
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziel7 od godziny 9 do 12 rano. Telef: 18 0 0 r1123 0 0

PATENTY
NA WYNALAZKI MODELE I MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN I ELLENBAND
Warszawa, Leszno № 8. Telefon № 228.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł 8674 0 0

Ważne dla Pań!
SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENJA"
KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5
Telefonu № 28-01.
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane, pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach

Dr. REJT
Srednia 5.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród żylnie. Leczenie elektrycznością (elektrozem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

TAK BŁYSZCZY BUT WYCZYSZCZONY
ZNAKOMITĄ PASTĄ
ONLY
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Najwybitniejsze Nowości sezonu
Perfumy, i Wody Kwiatowe
„Foreska" Adorable"
T-wa S. I. CZEPELEWIECKI i S-wie
MOSKWA.
!! Żądać wszędzie !!

Casino

Od dziś do Piątku 8 Marca
włącznie:
MIĘDZY INNEMI

NIESZCZĘSLIWA Jenni

Dramat w 3-ch aktach, w wykonaniu artystów królewskich teatrów w KOPENHADZE — na czele ze znakomitą — ARTYSTKĄ — Astą NILSEN

! Nad Program !

Obraz kinematograficzny wykonany w nadzwyczajnie trudnych warunkach.

Sprawa Macocha

Jedyny egzemplarz w Łodzi. CENY POPULARNE. Orkiestra koncertowa „SEKSTETT"

ZĄDAJCIE

zegarki regularne i trwałe

Nie ubiegajcie się o inne tanie zegarki! Dobre zegarki zawsze mają swą wartość. Ostatnia nowość Paryża Zegarek: „CHRONOMETR" **Za 5 rb. 25 kop.** zamiast złotego zegarka wartości 200 rb., proponuje zegarek systemu „Chronometr" który fasonem i wykwintnością nie ustępuje złotym, a za dobroć gatunku metalu i za mechanizm zegarka, „CHRONOMETR" gwarantuje się na 6 lat. Zegarek ten prawdz. szwajc. złoty męski lub damski z 3 masywnemi kopertami, nakręcanie główką raz na 40 godzin na 15 kamieniach. Płaskie podług rysunku, bardzo rozpowszechnione, mają wielki zbyt w całej Europie. **Cena 5 rb. 25 kop., 2 szt. 10 rb., 4 szt. 19 rb. 50 kop.** Taki sam zegarek kryty z **amerykańskiego złota „Double"** pokryty grubą warstwą złota, nie czerniejącego, z trudnością odróżniane nawet przez specjalistów od prawdz. złotych z fabryczną gwarancją za trwałość metalu na 10 lat, **bezwarunkowo chód regularny ankier** na 18 kamieniach **Cena 7 rb. 50 kop. 2 szt. 14 rb. 50 kop. 4 szt. 28 rb. 25 kop.** Ceny naznaczone tanie, żeby dać każdemu możność korzystania z tych zegarków. Obstalunki wysyła się za zaliczeniem bez zadatku. Bezpłatnie dodaje się do każdego zegarka wykwintną dewizkę podwójną z prawdziwego nowego złota z brelokiem i woreczkiem zamszowym do zegarka. Zegarki wysyłają się wyregulowane do minuty, z gwarancją na 6 lat. Bez ryzyka: jeżeli towar się niespodoba, zwraca się pieniądze z powrotem. Przesyłka wraz z opłaconemcłem 40 kop, na Syberję 75 kop. Adres, który można wyciąć i mocno przykleić na odkrytce lub kopercie.

Berlin 92 J. Strumfeld Klosterstr. 42

Z zamówieniami można się zwracać we wszystkich językach. Na zamknięty list nalepić 10 kop. markę, a na odkrytkę 4 kop.

Agarase

Nowy środek leczniczy „Agarase" reguluje czynności kiszek.

AGARASE stosowany jest z powodzeniem we wszystkich cierpieniach przewodu pokarmowego, przewlekłych zaparciach, zapaleniu okrężnicy, zapaleniu kiszek, w chorobach wątroby i we wszelkich cierpieniach przewodu kiszkowego. Pastylki prasowane Agarasy są bezwarunkowo nieszkodliwe. Pastylki Agarase po przełknięciu przechodzą bez zmiany przez żołądek; w kiszce, pod wpływem soku kiszkowego, otoczka zaczyna się rozpuszczać, i po dojściu do okrężnicy pastylka jest już pozbawiona otoczki. Substancja działająca rozwadnia się, pod jej wpływem kulki kałowe z łatwością zostają wydalone.

Agarase sprzedaje się tylko w pastylkach prasowanych, w aptekach i składach aptecznych

Agarase, 113 rue du Temple — Paris.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów

Atakom podagrycznym, Ischias, Reumatyzmowi mięśni, Reumatyzmowi stawów, Nerwobólom i bólom krzyżów, Migrenie kłuciu w bokach, Obrzmieniom poparzeniom wedle poleceń lekarskich.

Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym! Tak orzekli najwybitniejsi lekarze pisma lekarskie

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów.
Sprzedaż jedynie w słoikach po rb. 120, lub 4.
Fabryka chemiczna EUG. MATULI Radomyśl Wielki—Galicja. Do nabycia w aptekach składach aptecznych W Warszawie skład główny Tow Akc Aptek dawniej L. SPIESS i SYN

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Dzieła MARJI KONOPNICKIEJ.

Drobiazgi z podróżnej teki	1.20
W ozdobnej oprawie.	1.60
Dym. — Nasza szkapa. — Głupi Franek Z ilustr. S. Sawiczewskiego. 1. — W ozdobnej oprawie	1.40
Głosy ciszy. 1.— W ozdobnej oprawie.	1.40
Italja. 1.— W ozdobnej oprawie.	1.40
Jasełka. Muzyka Piotra Maszyńskiego. Wyd. ozdobione kolor. litogr. rysunku Jana Bukowskiego, w artyst. okł. kart.	2.—
Linje i dźwięki. 1. — W ozdobnej oprawie	1.40
Ludzie i rzeczy. Szkice i obrazki.	2.—
Moi znajomi.	1.50
Na normandzkim brzegu.	1.20
Nowe pieśni. 1.20 W ozdobnej oprawie.	1.60
Nowe latko. Poezje, z ilustracjami P. Stachiewicza, w dużym formacie, w ozdobnej okładce kartonowej.	2.—
Pan Balcer w Brazylji. Wydanie nowe. W formacie bibljoteczki ilustrowanej	2.—
W oprawie	2.60
W większym formacie, z piękną okładką kolorową, na papierze czerpanym.	3.50
W ozdobnej, stylowej oprawie rb. 4.50 i	5.—
Poezje. Serja I, II, i IV po	1.50
Poezje w nowym układzie: Nowe wydania.	
I. Fragmenty. 1. — W ozdobnej oprawie.	1.40
II. Helenica 1. — W ozdobnej oprawie.	1.40
III. Pieśni i piosenki. 1. — W ozdobnej oprawie.	1.40
IV. Obrazki. 1. — W ozdobnej oprawie.	1.40
V. Z mojej księgi. 1. — W ozdobnej oprawie.	1.40
VI. Przekłady. 1. — W ozdobnej oprawie.	1.40
Prometeusz i Syzyf.	—.50
Trzy studja.	1.35
Wybór w poezji. Z portretem autorki	1.—
W ozdobnej oprawie.	1.80
Z przeszłości.	—.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Luna

Do piątku wspaniały program.

Ruy-Blas

Tragedja w 2-ch częściach podług Wiktora Hugo

Jaś w podróży po Afryce

Komedja długości 500 metr.

Dziennik Pathé ostatnia kronika

Zimowe przygody

Zdjęcia z natury

Letnie mieszkania Zofijówka

półtory wiorsty od szosy Rzgów-Tuszyn. Dom murowany. Las. Kąpiel w stawie. Sklep na miejscu. Wiadomość w Redakcji.

Ogłoszenia drobne.

A. Ucznia który chciał by mnie przysposobić z 4 kl. gimnazjum za 6 rb. miesięcznie z dopłatą 30 rb. przy zdaniu egzaminuu, prasze się o podanie swego adresu. Ul. Wólczańska 259 dom Szulca. Przepiórkowski m. 3

Dom murowany z oficyną i placem w Turku (miasto powiatowe.) Sprzedam tanio lub zamienię na plac. Bogdański Dzielna № 30. 1830—6—1

Do sprzedania jest pinter cztero-miesięczny, za bezcen. Wiadomość, ul. Zielona 40. Gąsiorkiewicz.

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 31 m. 6

Kapusty i ogórków kwaszonych kilkanaście beczek do sprzedania. Wiadomość: Łagiewnicka № 26, w piwiarni. 1643—7—1

Maszyny do szycia tanio sprzedam. Długa 64, front. 1691—5—1

Meble żelazne własnego wyrobu, najtaniej na raty. Mikołajewska 25. 1692—3—1

Para koni jasno-siwych miary 4½ werszka, z dobrymi chodami w cenie 700 rb. do sprzedania w dobrach Strzegocin, poczta Kutno. 1718—3—1

Sprzedam zakład ślusarski, dobrze urządzony i dobrze prosperujący. Wiadomość w Administracji. 1715—3—1

Sklep kolonialny i magiel do sprzedania: Ul. Wspólna № 47|10. Radogoszcz. 1712—6—1

Sklep kolonialny do sprzedania od 1 kwietnia. Zielona 11. Bałuty. 1697—3—1

Skradziono paszport, wydany z gminy Zychlin, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Leona Piaskowskiego. 1686—3—1

Weksel in blanco, podpisany przez I Figur, na sumę rb. 200, który był wzięty podstępnie, zapłacony nie będzie. 1688—3—1

4 pokoje z kuchnią i 1 pokoj z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Mikołajewska № 102. Wiadomość: ul. Zielona № 8 w biurze ubezpieczen. 1722—3—1

Z powodu wyjazdu piwiarnia do sprzedania. Wiadomość: ul. Pańska 9. 1696—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Suchedniów, gub. kieleckiej, na imię Benjamina Silberberga. 1700—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Adama Orzechowskiego. 1709—3—1

Zaginął paszport, wydany zmagistratu m. Sieradza, gub. kaliskiej, na imię Weroniki Królikowskiej. 1708—8—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Sobótka gub. kaliskiej, na imię Wiktorji Łukomskiej. 1706—3—1

Zaginęła karta, wydana zamiast paszportu, przez policmajstra m. Łodzi, na imię Mieczysława Błaszczyka. 1721—3—1

Zaginęła karta od paszporru, wydana z fabryki Zajdlera, na imię Marty Siwka. 1720—1—1

Zaginęła portmonetka w której znajdowało się 2 rb: 40 kop. i karta od paszportu, wydana z fabryki Fiszera, na imię Benedykta Gortata. 1717—1—1

Zaginął paszport, Marjannie Lipek, wydany z gminy Grójec, powiatu piotrkowskiego. 1716—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Podolin, powiatu Srockiego, gub. piotrkowskiej, na imię Marie Race Cole. 1714—3—1

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: Jan Garlikowski